

Wojciech Morawski

Bank Polski 1828–1885

W 1828 roku powstał Bank Polski, pierwszy polski bank centralny. Jego założenie wpisuje się w ciąg podobnych przedsięwzięć w Europie: w 1668 roku powstał Szwedzki Bank Państwowy, w 1694 Bank Anglii, w 1800 Bank Francji. W ciągu następnych 50 lat banki centralne otwarto także w Holandii (1814), Austrii (1816), Norwegii (1816), Danii (1818), Portugalii (1821), Grecji (1841) i Belgii (1850).

W niektórych z tych krajów, podobnie jak w Polsce, banki centralne długo były jedynymi lub jednymi z niewielu instytucji kredytowych. Dlatego początkowo pełniły wszystkie możliwe funkcje, jakie może pełnić bank: przyjmowały wkłady i udzielały kredytu (zarówno krótko, jak i długoterminowego), brały udział w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i stawały się ich współwłaścicielem itp. Dopiero później, w miarę rozwoju bankowości komercyjnej, banki centralne ograniczały się do działalności właściwej dla tych instytucji, tzn. emisji pieniądza i nadzoru nad bankami komercyjnymi. Właśnie dlatego zadania Banku Polskiego były zakreszone bardzo szeroko. Poza emisją pieniądza miał on udzielać kredytu komercyjnego, wspierać rozwój przemysłu, finansować budowę dróg bitych.

Założenie banku było ważnym elementem polityki gospodarczej Ksawerego Druckiego-Lubeckiego (1779–1846), od 1821 roku ministra skarbu Królestwa Polskiego. Zaczął on urzędowanie od zrównoważenia budżetu poprzez bezwzględne egzekwowanie podatków, rozbudowę podatków konsumpcyjnych i monopoli skarbowych (np. solnego). W 1822 roku doprowadził do zniesienia bariery celnej oddzielającej Królestwo Polskie od Rosji, co zapewniło polskiemu przemysłowi rynki zbytu na Wschodzie, nie tylko w Rosji, ale nawet w Chinach. Drucki-Lubecki zwyciężył też w wojnie celnej z Prusami, które nałożyły wysokie cła na towary spławiane Wisłą i chciały zdławić polski eksport zboża. Minister skutecznie przestraszył Prusaków

budową Kanału Augustowskiego, który umożliwiałby omijanie Prus i spławianie zboża z dorzecza Wisły do Niemna i dalej do Libawy. W 1823 roku Prusy podpisały korzystny dla Polski traktat handlowy.

PLANY ROZWOJU

W 1824 roku z inicjatywy współpracownika Druckiego-Lubeckiego Rajmunda Rembielińskiego zaczął się rozwój Łodzi jako wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego. Rok później inny współpracownik ministra Fryderyk Lempe opracował plan budowy na północ od Gór Świętokrzyskich Zagłębia Staropolskiego, gdzie miało się rozwijać hutnictwo żelaza. O takiej lokalizacji zdecydowało kilka względów. Rejon ten, przez stulecia należący do biskupów krakowskich, pod koniec XVIII wieku

Fot. polona.pl



Książę Ksawery
Drucki-Lubecki,
minister skarbu
Królestwa Polskiego
w latach 1821–1830

został zsekularyzowany przez Sejm Czteroletni i przejęty przez państwo. W tamtejszej ziemi było dużo rudy żelaza, co widać do dziś. Ponadto okolicę pokrywała Puszcza Jodłowa, co było ważne o tyle, że ówczesne wielkie piece hutnicze były opalane węglem drzewnym. Wzdłuż rzeki Kamiennej powstało zagłębie przemysłowe. Pech polegał na tym, że niedługo potem nastąpił przewrót technologiczny w hutnictwie: pojawiły się znacznie lepsze wielkie piece opalane koksem. Huty należało zatem lokować nie wśród lasów, lecz w pobliżu złóż węgla. Ale to trochę późniejsza historia.

FRANCISZEK KSAWERY DRUCKI-LUBECKI

Książę Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki był politykiem i działaczem społecznym. Urodził się 4 stycznia 1778 roku w Pohoście w zubożałej rodzinie szlacheckiej. Uczęszczał do petersburskiego Korpusu Kadetów, a po jego ukończeniu rozpoczął służbę w rosyjskiej armii – walczył m.in. we Włoszech z Francuzami, a za postawę w bitwie pod Alessandrią został odznaczony orderem św. Anny 3 klasy. W 1800 roku odszedł z wojska z powodów zdrowotnych i poświęcił się polityce. Dziewięć lat później został marszałkiem sejmiku grodzieńskiego, a w latach 1813–1815 zasiadał w utworzonej przez Rosjan Radzie Tymczasowej Księstwa Warszawskiego. Był zwolennikiem porozumienia z carem Aleksandrem I i odbudowy państwa pod jego kuratelą.

Po utworzeniu w 1815 roku Królestwa Polskiego Drucki-Lubecki kontynuował karierę polityczną i w 1821 roku został mianowany ministrem skarbu. Dzięki skutecznej i konsekwentnej polityce podatkowej zlikwidował deficyt budżetowy, a zgromadzoną nadwyżkę środków przeznaczył na inwestycje. Wielkim przedsięwzięciem zainicjowa-

nym przez Druckiego-Lubeckiego była też budowa systemu dróg bitych. Do dziś, często o tym nie wiedząc, jadąc z Warszawy do Krakowa, Gdańska, Lublina, Siedlec, Białegostoku czy na Mazury, poruszamy się po szosach wytyczonych przez niego. Zwieńczeniem tych wszystkich wysiłków było utworzenie w 1828 roku Banku Polskiego. Nie było to jednak łatwe – najpierw trzeba było uzyskać zgodę Rosjan. Jednak najważniejszymi chyba inicjatywami Druckiego-Lubeckiego było doprowadzenie do założenia Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego oraz Banku Polskiego.

Po wybuchu powstania listopadowego, którego był przeciwnikiem, Drucki-Lubecki wyjechał do Petersburga – złożył jednak carowi petycję, w której wzywał go m.in. do przestrzegania konstytucji Królestwa Polskiego. Pismo pozostało bez odpowiedzi. W 1832 roku książę został członkiem rosyjskiej Rady Państwa. Zmarł w maju 1846 roku. Polski polityk i działacz gospodarczy Leon Sapieha tak pisał o działalności Druckiego-Lubeckiego: *Gdy książę objął ministerstwo, całkowity dochód Kró-*

lestwa wynosił 55 mln złotych polskich [...]. Dla braku funduszy nie budowano żadnych gościńców, ani nie wykonywano żadnych robót publicznych. Wielka część majątków prywatnych była pod sekwestrem dla zaległych podatków. Majątki tak były zadłużone, że suma długów zahipotekowanych przewyższała ówczesną wartość ziemi. [...] Przy końcu administracji księcia Lubeckiego dochód państwa podniósł się z 55 do 88 mln złotych polskich. Wszystkie depozyty sądowe, przez rząd zabrane, były zwrócone, płace wojskowe i cywilne, zaległe i bieżące, regularnie wypłacane. W skarbie publicznym była rezerwa ok. 80 mln. Budowano gościńce, kopano kanały i inne wykonywano roboty publiczne. Podatki wpływały bez trudności. Przez zaprowadzenie Towarzystwa Kredytowego majątki były z długów oczyszczone. [...] Zaprowadzony bank ułatwił obywatelom nabycie potrzebnych dla rolnictwa machin, narzędzi gospodarskich i inwentarzy. Otwierane przez niego kredyty fabrykantom dźwignęły przemysł. Jednym słowem kraj zupełnie inną przybrał postać.

UTWORZENIE BANKU POLSKIEGO

Pomysłowi utworzenia Banku Polskiego był przeciwny rosyjski minister finansów Igor Kankrin. Reprezentował on szybko rosnącą część rosyjskiej opinii publicznej, która była zaniepokojona prężnością gospodarczą Królestwa Polskiego i podbijaniem przez polski przemysł rynku rosyjskiego. Ponadto stabilizacja finansów Królestwa kontrastowała z kiepską sytuacją finansową Rosji. Kankrin zarzucił Lubeckiemu, że chce stworzyć instytucję

faworyzującą polski przemysł. Do tych argumentów mógł się przychylić car, dlatego Drucki-Lubecki musiał użyć całego swojego talentu dyplomatycznego, by przełamać opór Rosjan. Udało mu się to i w styczniu 1828 roku Mikołaj I podpisał dekret o utworzeniu Banku Polskiego. Uroczyste otwarcie nastąpiło 6 maja tego roku. Kapitał zakładowy w wysokości 30 mln zł wniósł skarb państwa, a pierwszym prezesem został Ludwik Jelski. Siedzibą banku stał się gmach u zbiegu Senatorskiej i Elektoralnej w Warszawie – znajdował się on przy placu zwanym odtąd Bankowym. Bank był instytucją państwową, statut i dyрекcję zatwierdzał car jako polski król.

Powstanie listopadowe (1830–1831) położyło kres działalności Druckiego-Lubeckiego jako ministra. Jego sukcesy były jednak spektakularne i dość trwałe.

ZEMSTA KANKRINA

Po wybuchu powstania listopadowego Bank Polski był do dyspozycji władz powstańczych. Zapewniał im dopływ gotówki, prowadził w imieniu rządu rokowania w sprawie pożyczki zagranicznej. W trakcie powstania wyemito-

Giełda Warszawska powstała w 1817 roku, równocześnie z giełdą nowojorską. Handlowano na niej walutami oraz papierami wartościowymi. Rząd oraz władze samorządowe emitowały obligacje. Były to dość bezpieczne, oprocentowane potwierdzenia pożyczek zaciągniętych przez władze publiczne. Z czasem pojawiły się też obligacje firm prywatnych. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie emitowało listy zastawne. Były one bardzo bezpiecznym narzędziem kredytowym, bowiem

były zabezpieczone majątkiem wszystkich członków towarzystwa. Dzięki temu mogły być dość nisko oprocentowane, a ziemianie korzystali z taniego kredytu. W połowie stulecia na giełdzie pojawiły się akcje przedsiębiorstw – potwierdzenia udziału we własności. Dlatego były lepsze niż obligacje, które zapewniały tylko zysk, ale nie współwłasność. Z kolei akcje wiązały się z większym ryzykiem. Ich wartość zależała bowiem od kondycji firmy i mogła spaść nawet do zera.

wano banknot, który później, po stłumieniu insurrekcji, omal nie stał się powodem likwidacji instytucji. Kamieniem obrazy był umieszczony tam herb Rzeczypospolitej z wizerunkiem Orła i Pogoni. Warto dodać, że po detronizacji przez sejm Mikołaja I jako króla Polski Bank Polski bił również monety z przywróconym godłem Królestwa Polskiego.

Po upadku powstania listopadowego autonomia Królestwa Polskiego została praktycznie zlikwidowana. Car Mikołaj I uważał, że z czasem Kongresówka powinna być wcielona do Rosji. Przywrócono granicę celną między Królestwem Polskim a Rosją (przetrwiała do 1851 roku), co oznaczało, że Łódź została odcięta od rynków zbytu na Wschodzie. Część tamtejszych przemysłowców przeniosła wówczas swoje fabryki na drugą stronę granicy, do Białegostoku, dając początek Białostockiemu Okręgowi Przemysłowemu. Budżet powstańcy z 1831 roku, z oczywistych względów bardzo napięty, zamykający się sumą 40 mln zł, został uznany za stały, a część, która była przeznaczona na wojsko, miała teraz być przekazywana do skarbu rosyjskiego. Ponadto Królestwo miało wpłacać corocznie 20 mln zł do skarbu rosyjskiego. Krankin, dawny adwersarz Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, brał teraz odwet za wszystkie swoje wcześniejsze porażki w starciach z Polakami. Egzekutorem jego drakańskich zarządzeń finansowych miał być dawny spekulant, a obecnie powiernik namiestnika Królestwa Polskiego Iwana Paskiewicza Roman Fuhman, który w latach 1832–1847 stał na czele Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

Ostatecznie Rosjanie uznali, że likwidacja Banku Polskiego nie leży w ich interesie. Po upadku powstania kierownictwo banku objęli dwaj działacze cieszący się zaufaniem Paskiewicza – Józef Lubowidzki i Henryk Łubieński. Protekcja Paskiewicza może była dwuznaczna z etycznego punktu widzenia, ułatwiała jednak ochronę przed zakusami petersburskiej biurokracji, dążącej do przejęcia kontroli nad bankiem. Mimo to powolna rusyfikacja tej instytucji rozpoczęła się już w 1834 roku, kiedy wprowadzono obowiązek znajomości przez personel języka rosyjskiego.

RUSYFIKACJA BANKU POLSKIEGO

W 1841 roku w Królestwie wprowadzono ruble w miejsce złotych. Nową walutę wprowadzono w relacji 1 zł = 15 kopiejek, czyli 1 rubel = 6,66 zł. Na banknotach Banku Polskiego pojawiły się napisy dwujęzyczne – polskie i rosyjskie. Od 1859 roku drukowano na nich już tylko napisy rosyjskie.

W dziejach Banku Polskiego lata trzydzieste XIX wieku były początkiem rusyfikacji, ale też okresem największej świetności. Poza funkcjami

Fot. Wojciech Kalwat



Gmach Banku Polskiego
w Warszawie

emisyjnymi bank brał udział w działalności inwestycyjnej na wielką skalę, stając się ośrodkiem dyspozycyjnym dominującego wówczas w gospodarce Królestwa Polskiego sektora państwowego. Finansował budowę dróg publicznych, zarządzał Kanałem Augustowskim, zbudował Hutę Bankową w Dąbrowie Górniczej oraz kompleks zakładów metalurgicznych w Zagłębiu Staropolskim. Jednak kolejne dwie dekady przyniosły zastój gospodarczy i wyczerpanie możliwości finansowania industrializacji przez państwo. Jej druga faza, zakończona powodzeniem, dokonała się w następnych dziesięcioleciach i była finansowana już tylko przez kapitał prywatny. Z recesją lat czterdziestych XIX wieku zbiegło się ujawnienie serii nadużyć w Banku Polskim. Kulminacyjnym momentem tych wydarzeń było aresztowanie i skazanie Lubowidzkiego i Łubieńskiego w 1848 roku. W latach 1855–1876 Bank Polski pozbył się, często ze stratą, posiadanych zakładów przemysłowych.

Nieubłaganie postępowała też rusyfikacja tej instytucji, a po powstaniu styczniowym Rosjanie podjęli decyzję o stopniowej likwidacji banku. W 1869 roku został on podporządkowany rosyjskiemu ministerstwu finansów, a rok później stracił prawo emisji banknotów. Ostatecznie Bank Polski został zlikwidowany w 1885 roku, kiedy przekształcono go w warszawski oddział rosyjskiego Banku Państwa. ■

KREDYTY

W 1825 roku powstało Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, które umożliwiała uporządkowanie sytuacji finansowej zadłużonych ziemian. Instytucja emitowała listy zastawne lokowane na giełdzie. Bankowość komercyjną w pierwszej połowie XIX wieku reprezentowały domy bankowe, czyli całkowicie prywatne rodzinne firmy działające na własne ryzyko. W drugiej połowie XIX wieku najwybitniejszą rodziną bankierską Warszawy byli Kronenbergowie.

Wojciech Morawski

Bez własnego banku centralnego

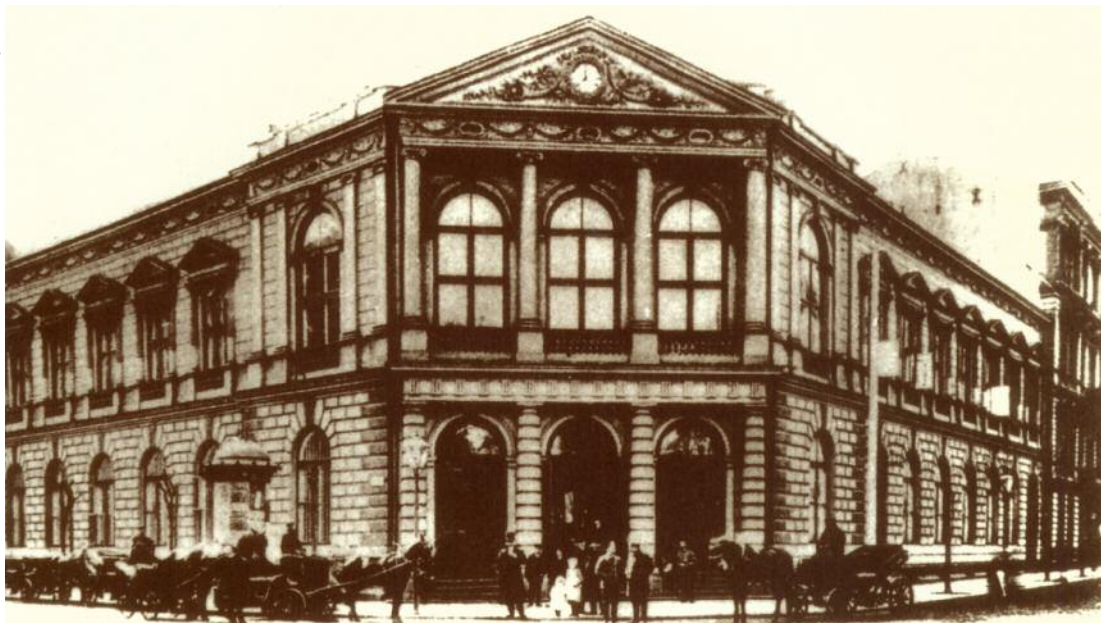
— druga połowa XIX wieku

W drugiej połowie XIX wieku Polacy, pozbawieni własnego państwa, nie posiadali również własnego banku centralnego. Nie był to jednak okres stracony. W tym czasie kształtowały się na świecie podstawy nowoczesnej bankowości centralnej i różne systemy bankowości komercyjnej. Powstawały też nowe formy działalności kredytowej – spółdzielczość kredytowa czy kasy oszczędności. Polacy, funkcjonując w trzech państwach zaborczych, mieli okazję poznać i porównać trzy bardzo różne systemy. Kumulacja tych doświadczeń zaowocowała po odzyskaniu niepodległości.

Zanim przejdziemy do przeglądu doświadczeń poszczególnych zaborów, przyjrzyjmy się światowym standardom w tej dziedzinie. W drugiej połowie XIX stulecia ukształtował się współczesny zakres kompetencji banku centralnego. Obejmowały one: funkcje emisyjne, banku państwa i „banku banków” – ostatecznego źródła kredytu.

Funkcja emisyjna polegała na zaopatrywaniu gospodarki w środki płatnicze. W XIX wieku standardem było powiązanie rozmiarów emisji z zasobami kruszcu. Przyjmowano założenie, że wszyscy posiadacze banknotów nie zgłoszą ich do wymiany równocześnie, zatem pokrycie kruszcowe nie musi wynosić 100 proc. Funkcja banku państwa polegała na obsłudze długu publicznego i ułatwieniu państwu obsługi zobowiązań. Wreszcie bank centralny był ostatecznym źródłem kredytu dla banków komercyjnych i regulatorem koniunktury gospodarczej. W przypadku paniki bankowej to bank centralny decydował o tym, czy ratować zagrożone bankrutwem banki komercyjne. Do tej funkcji bankowość centralna dojrzała naj-

Fot. archiwum „Mówią wieki”



Siedziba Banku Handlowego w Warszawie – w drugiej połowie XIX wieku Polacy wprawdzie nie mieli własnego banku centralnego, ale w poszczególnych zaborach rozwijały się banki komercyjne lub towarzystwa kredytowe

wolniej, bowiem wymagała ona wycofania się banku centralnego z bezpośredniej obsługi gospodarki. Działo się tak z prostej przyczyny – jeśli miał być on arbitrem wobec banków komercyjnych, to w imię przejrzystości reguł nie powinien równocześnie być ich konkurentem. Bank centralny wpływał na koniunkturę poprzez oddziaływanie na aktywność kredytową banków komercyjnych. Podwyższanie stóp procentowych miało skłaniać banki do większej ostrożności, więc schładzało koniunkturę. Odwrotnie działało obniżanie stóp procentowych.

Fot. polona.pl



DO CZEGO JEST POTRZEBNY KREDYT

Trwały dyskusje nad tym, czy i na ile bank centralny powinien być niezależny od władz politycznych. Istniały trzy rozwiązania tej kwestii. Wzorem niezależności był Bank Anglii, który był całkowicie niezależną od rządu spółką akcyjną. Bank Francji czy Reichsbank również były spółkami akcyjnymi, ale ich władze były powoływane przez państwo. Na przeciwnym biegunie były nieliczne państwowe banki centralne, np. rosyjski Bank Państwa.

W niektórych państwach toczono spór o to, czy bank centralny w ogóle jest potrzebny. Żeby go zrozumieć, trzeba uwzględnić społeczny wymiar kredytu. Udzielając kredytu, banki poszerzają obieg pieniężny. Nakręcają zatem koniunkturę poprzez pobudzanie popytu, ale równocześnie osłabiają pieniądź przez zwiększenie jego podaży. Wokół działalności kredytowej toczy się klasyczny spór społeczny. Kredyt jest ważną instytucją z punktu widzenia równości szans. Gdyby go nie wymyślono, działalność gospodarczą mogliby prowadzić tylko ludzie bogaci. Dzięki kredytowi ludzie biedni, ale ambitni, mogą przez pewien czas zachowywać się tak, jakby byli bogaci. Nie mają gwarancji, że zdołają się w tym czasie trwale wzbogacić, ale mają na to szansę. Z tego punktu widzenia duża aktywność banków ułatwia dostęp do kredytu, otwiera zatem możliwości awansu społecznego kosztem niższych standardów bezpieczeństwa, co jest korzystne dla biednych, ale ambitnych. Dla bogatych z kolei wyższe standardy bezpieczeństwa są ważniejsze niż łatwa dostępność kredytu. Zapotrzebowanie na poczucie bezpieczeństwa nie jest bowiem stałe – rośnie wraz ze wzrostem zamożności. W XIX wieku w USA konflikt ten przybrał postać sporu o istnienie banku centralnego, rozstrzygnięty dopiero w 1913 roku, kiedy utworzono System Rezerwy Federalnej.

SYSTEM ANGIELSKI I NIEMIECKI

W połowie XIX stulecia zaczęły się upowszechniać komercyjne banki akcyjne, zastępując

wcześniejsze domy bankowe. Z czasem ukształtowały się dwa wzorcowe systemy bankowe: angielski i niemiecki. Banki typu angielskiego udzielały kredytu krótkoterminowego pod zastaw weksli i nie mogły być właścicielami przedsiębiorstw. Kapitał długoterminowy na cele inwestycyjne mobilizowano na giełdzie, a instytucje kredytowe udzielające kredytu hipotecznego były wyodrębnione i nie mogły się łączyć z bankami dyskontowymi. Banki niemieckie miały charakter uniwersalny. Mogły łączyć aktywność na polu kredytu krótko- i długoterminowego, brać udział w zakładaniu przedsiębiorstw i być ich właścicielami. Model angielski był bezpieczniejszy, model niemiecki ułatwiał mobilizację kapitału w państwach nie tak zamożnych jak Wielka Brytania.

Julian Dunajewski, w latach 1880–1891 austriacki minister skarbu. Był on jednym z kilku Polaków, którzy piastowali ważne stanowiska w cesarstwie Habsburgów

TOWARZYSTWA KREDYTOWE

Wzrost zamożności społeczeństw umożliwił włączenie w obieg działalności kredytowej biedniejszych obywateli. Ich zasoby finansowe, skromne w wymiarze indywidualnym, mogły być znaczące



Fot. Sławo Wikimedia Commons

Alegoria oszczędności
Leonarda Marconiego na
kopule gmachu
Galicyskiej Kasy
Oszczędności we Lwowie

w przypadku ich skumulowania. Stąd rozwój nowych form instytucjonalnych.

Obsługa kredytu hipotecznego poprzez emisję listów zastawnych, wypracowana przez towarzystwa kredytowe ziemskie, znalazła naśladowców w postaci towarzystw kredytowych miejskich. Polacy mieli z nimi do czynienia tylko w zaborze rosyjskim. Z Wielkiej Brytanii przyszedł pomysł wykorzystania sieci placówek pocztowych do gromadzenia wkładów oszczędnościowych. Do Polski doświadczenie to dotarło poprzez Austrię, gdzie pocztowa kasa oszczędności powstała w 1883 roku. We wszystkich trzech zaborach rozwinęły się komunalne kasy oszczędności, działające w imieniu władz samorządowych.

Na odrębne omówienie zasługuje spółdzielczość kredytowa. Podstawowa różnica między spółdzielnią a spółką akcyjną polega na tym, że w spółdzielni każdy jej członek dysponuje jednym głosem, zaś w spółce akcyjnej liczba głosów zależy od wniesionego kapitału. Spółdzielczość powstała w Anglii w latach czterdziestych XIX wieku. Z czasem ukształtowały się dwa systemy. System Schultzego z Delitzsch był dla zamożniejszych. Wkład członkowski był dość wysoki, a odpowiedzialność w przypadku niepowodzenia ograniczona

do wysokości wkładu. Na tym systemie oparte były polskie spółki zarobkowe w Wielkopolsce. Mniej zamożni mogli wykorzystać system Raiffeisena – wkład był niski, za to odpowiedzialność nieograniczona. Na tym systemie oparte były galicyjskie Kasy Stefczyka. Przyjrzyjmy się teraz specyficznym cechom bankowości w poszczególnych zaborach.

ZABÓR ROSYJSKI

W 1885 roku zapadła decyzja o przekształceniu Banku Polskiego w warszawski oddział rosyjskiego Banku Państwa (Gosudarstwiennego Banka). Powstał on w 1860 roku i był instytucją państwową, co wtedy było raczej wyjątkiem wśród banków centralnych. Była to instytucja czysto rosyjska i Polacy nie mieli możliwości robienia w niej kariery.

Przez większość XIX wieku rubel był walutą srebrną. W obiegu były banknoty, które na żądanie można było wymienić na srebro. Z powodu prowadzonych przez Rosję wojen zdarzało się jednak często, że wymienialność banknotów była zawieszana, a kurs papierowych rubli względem kruszcu spadał. Zasadniczą reformę stabilizacyjną, która przekształciła rubla w solidną złotą walutę, prze-

prowadził Siergiej Witte w 1897 roku. Odtąd pokryciem banknotów były złote monety: imperiały o wartości 15 rubli i póimperiały o wartości 7 rubli 50 kopiejek. Królestwo Polskie w epoce powstaniowej przeżywało okres znakomitej koniunktury. Przed polskim przemysłem stały otworem ogromne rynki wschodnie. Zaczęliśmy je tracić w ostatniej dekadzie XIX wieku, kiedy Rosja wkroczyła na drogę uprzemysłowienia.

Brak możliwości zdobywania doświadczeń w bankowości centralnej rekompensował imponujący rozwój banków komercyjnych. W latach siedemdziesiątych w Kongresówce powstały wielkie banki akcyjne: Bank Handlowy w Warszawie, Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Handlowy w Łodzi, Wileński Bank Ziemski i Wileński Prywatny Bank Handlowy. Kolejne instytucje powstały dopiero na przełomie wieków. Rosyjskie prawo bankowe było bardzo restrykcyjne, zbliżone do wzorców angielskich. Polacy narzekali na jego surowość, ale jednocześnie te zasady czyniły system bankowy bardzo bezpiecznym. Do 1915 roku w zaborze rosyjskim nie upadł ani jeden bank.

ZABÓR AUSTRIACKI

Od lat siedemdziesiątych XIX wieku Polacy w zaborze austriackim mogli robić kariery w aparacie państwowym monarchii Habsburgów, w tym również w banku centralnym. Niektórzy z nich doszli tam do najwyższych stanowisk.

W 1878 roku, wobec reformy monarchii habsburskiej i utworzenia Austro-Węgier, istniejący od 1816 roku Österreichische Nationalbank został przekształcony w Österreichisch-Ungarische Bank. Miał dwie równorzędne centrale: w Wiedniu i Budapeszcie. Spośród banków centralnych Bank Austro-Węgierski wyróżniał się szerokim zakresem kompetencji. Nie tylko emitował pieniądz, ale również prowadził dział kredyt hipoteczny, a nawet lombard. Podczas kryzysów nie zachowywał się jak bank centralny, czyli nie stanowił dla banków komercyjnych ostatecznego źródła kredytu. Banki komercyjne mogły oczekiwać pomocy raczej od publicznych banków poszczególnych krajów monarchii niż od banku centralnego. W Galicji funkcję taką pełnił Bank Krajowy dla Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, założony w 1881 roku. Doświadczenia Banku Krajowego, czyli banku publicznego, ale nie emisyjnego, okazały się kluczowe w Drugiej Rzeczypospolitej, kiedy tworzone Bank Gospodarstwa Krajowego.

W XIX wieku walutą austriacką był gulden. Zasadnicza reforma walutowa odbyła się w 1892 roku. Jej autorem był Julian Dunajewski, w latach 1880–1891 austriacki minister skarbu, który upo-

rowadził finanse i zlikwidował permanentny dotychczas deficyt budżetowy. Austro-Węgry zdecydowały się na przyjęcie waluty złotej. Nową jednostką walutową stała się korona dzieląca się na 100 halerzy. Miała ona wartość 1/2 guldena.

Drugim poza Dunajewskim Polakiem, który odegrał ważną rolę w dziejach habsburskich finansów, był Leon Biliński. W latach 1895–1897 i 1909–1911 piastował stanowisko austriackiego ministra skarbu, w latach 1900–1909 gubernatora Österreichisch-Ungarische Bank, a w latach 1912–1915 ministra skarbu Austro-Węgier (w dualistycznej monarchii były odrębne ministerstwa skarbu w Austrii i na Węgrzech, a ponadto jedno wspólne ponad nimi).

Austriackie prawo bankowe było bardziej liberalne od rosyjskiego. Wolno było łączyć różne rodzaje operacji bankowych, a progi minimalnego kapitału były stosunkowo niskie. Dlatego w Galicji powstało wiele słabych banków, a kolejne kryzysy finansowe czyniły wśród nich spustoszenie.

ZABÓR PRUSKI

Po zjednoczeniu Niemiec większość krajowych banków emisyjnych została skupiona w utworzonym w 1875 roku Reichsbanku. Niemiecki bank centralny formalnie był spółką akcyjną, ale kontrolowaną przez rząd. Polacy nie mogli robić w nim karier. W grudniu 1871 roku podstawową jednostką monetarną Rzeszy stała się marka, dzieląca się na 100 fenigów. W roku 1873 ostatecznie oparto ją na standardzie złota i Niemcy dołączyły do grona państw posiadających złotą walutę. Marka stanowiła równowartość 1/3 dawnego talara pruskiego. Złote monety 10-markowe zwano koronami, 3-markowe tradycyjnie nazywano talarami, a 10-fenigowe groszami. W Wielkopolsce nieoficjalnie, ale zwyczajowo, nadal rachowano w złotych. Złoty odpowiadał 1/6 talara, czyli 1/2 marki.

Niemieckie prawo bankowe było najbardziej liberalne spośród trzech państw zaborczych. W niemieckiej bankowości komercyjnej dokonywały się procesy koncentracji, które ostatecznie doprowadziły do powstania wielkiej czwórki tzw. D-banków (Deutsche Bank, Dresdner Bank, Diskontogesellschaft oraz Darmstadt und National). Polacy nie stworzyli równorzędnej instytucji, ale w ramach obrony przed germanizacją zbudowali sieć sprawnych i silnych spółdzielni kredytowych, na których czele stali księża: Augustyn Szamarzewski, a potem Piotr Wawrzyniak. W 1886 roku założono centralę finansową tych spółdzielni, był to poznański Bank Związku Spółek Zarobkowych. ■

Stanisław Głąbiński

Urodził się 25 lutego 1862 roku w miejscowości Skole, dziś położonej na Ukrainie, wówczas w granicach Galicji Wschodniej wchodzącej w skład monarchii austro-węgierskiej. Studiował prawo na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie przeszedł kolejne szczeble kariery akademickiej – przez doktorat, habilitację i profesurę aż do stanowiska dziekana Wydziału Prawa i rektora uczelni.

Był publicystą i społecznikiem, działał na rzecz rozwoju spółdzielczości w Galicji, żywo interesował się handlem i przemysłem. W 1902 roku dostał się do Reichsratu Przedlitawii, czyli parlamentu austriackiego z siedzibą w Wiedniu, a dwa lata później został posłem na Sejm Krajowy Galicji. Oba mandaty sprawował do końca pierwszej wojny światowej.

Głąbiński działał na rzecz odrodzenia państwowości polskiej. Był m.in. współzałożycielem Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego (1905). Po zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie wziął udział w rokowaniach galicyjskich partii politycznych, w wyniku których 16 sierpnia 1914 roku utworzono Naczelny Komitet Narodowy. Głąbiński wszedł w jego skład. NKN miał ambicję bycia organem najwyższej władzy wojskowej, politycznej i skarbowej nad galicyjskimi Polakami, m.in. utworzył Legiony Polskie, formowane na bazie Pierwszej Kompanii Kadrowej Józefa Piłsudskiego.

Pod koniec wojny Głąbiński wyjechał do Warszawy, gdzie opracował prawo wyborcze do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej. Według

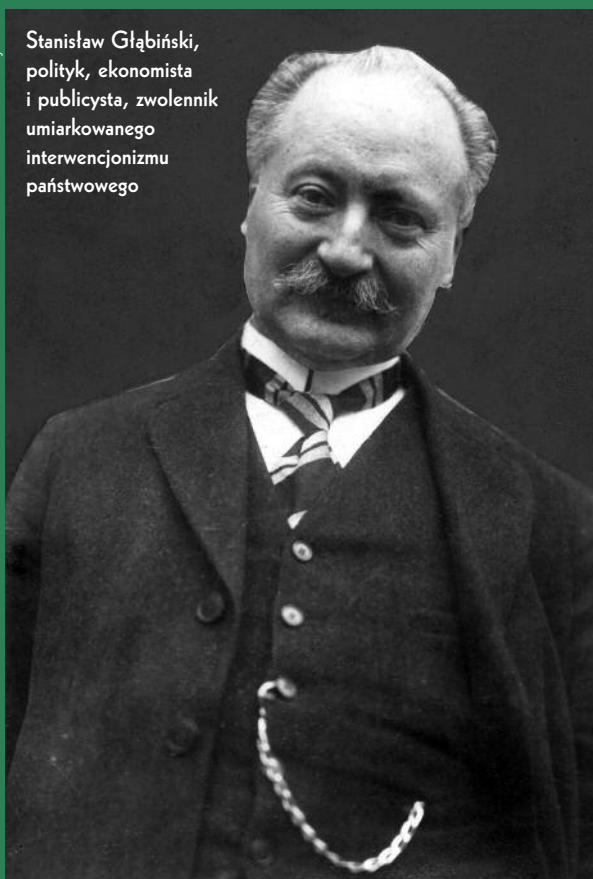
oraz stanowisko wicepremiera. Po przewrocie majowym opowiedział się przeciwko sanacji. Stracił przez to zatrudnienie na Uniwersytecie Lwowskim – w 1932 roku sanacyjny rząd z naruszeniem przepisów wysłał go na emeryturę.

Stanisław Głąbiński był bardzo zaangażowany w sprawy publiczne, ale nie zaniedbywał pracy naukowej. Z wykształcenia był prawnikiem, ale interesował się przede wszystkim ekonomią. Głosił poglądy sprzeciwiające się koncepcji *homo economicus*, uznającej, że człowiek postępuje racjonalnie, tzn. dąży do maksymalizacji zysków osiąganych z własnej działalności. Za zasadniczy motyw działania jednostki uznał chęć wytworzenia dobra mającego wartość społeczną, umożliwiającego wymianę z innymi, zaś zaspokojenie potrzeb osobistych miał za cel drugorzędny. Dowodził, że właściwym polem do tak pojmowanej aktywności ekonomicznej jest wspólnota narodowa. Stąd zaś płynął wniosek, że to interes narodowy powinien być zasadą, której należy podporządkować wszystkie zjawiska gospodarcze. W związku z tym Głąbiński opowiadał się za solidarnością wszystkich warstw społecznych w obrębie narodu polskiego, umiarkowanym interwencjonizmem państwowym oraz dążeniem do niezależności gospodarczej od innych narodów.

Krótko po wybuchu drugiej wojny światowej został aresztowany we Lwowie przez NKWD. Zmarł 14 sierpnia 1941 roku w więzieniu w Charkowie. ■

Stanisław Głąbiński,
polityk, ekonomista
i publicysta, zwolennik
umiarkowanego
interwencjonizmu
państwowego

Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



jego zasad 26 stycznia 1919 roku odbyły się pierwsze powszechne, równe, bezpośrednie i tajne wybory w niepodległej Polsce. W październiku 1919 roku Głąbiński wraz ze Stanisławem Grabskim założył Zjednoczenie Ludowo-Narodowe, które zawarło tzw. pakt lanckoroński z Polskim Stronnictwem Ludowym Piast. Efektem było utworzenie w maju 1923 roku drugiego rządu Wincentego Witosa. W gabinecie Głąbiński objął tekę ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego

NAGRODY!

Wejdź na stronę www.mowiawieki.pl
i weź udział w konkursie
związanym z cyklem
„Z dziejów gospodarczych Polski”

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP

Narodowy Bank Polski

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa i wielka inflacja

Wybuch pierwszej wojny światowej zachwiał dotychczasowym systemem walutowym. Państwa walczące zawiesiły wymienialność swoich walut na kruszec i zwiększyły emisję. W 1915 roku Niemcy i Austriacy przełamali front rosyjski pod Gorlicami. Rozpoczął się wielki odwrót Rosjan, zakończony pod koniec roku na linii biegnącej od Zatoki Ryskiej do granicy Rumunii. Królestwo Polskie zostało podzielone na obszar okupacji niemieckiej z siedzibą w Warszawie i obszar okupacji austriackiej z siedzibą w Lublinie.

Problem emisji pieniądza na terenach okupowanych był uregulowany konwencją haską z 1907 roku. Zobowiązywała ona państwo okupujące do zachowania – w miarę możliwości – dotychczasowego systemu pieniężnego funkcjonującego na terenach okupowanych. W praktyce okazało się to nie takie proste. Po przesunięciu frontu w 1915 roku ziemie polskie zaboru rosyjskiego, gdzie używano rubli, zostały odcięte od Rosji i rosyjskich instytucji emisyjnych. Niemcy musieli jakoś rozwiązać problem dalszego zaopatrywania tych ziem w pieniądź. Początkowo wprowadzili zatem na okupowanych terenach tzw. ostruble, emitowane przez Darlehnskasse Ost – Ostbank für Handel und Gewerbe z siedzibą w Poznaniu. Kurs ustalono na 2 marki za 1 ostrubla (wobec przedwo-

jennego kursu 2,16 marki za rubla). Ostruble, oficjalnie zwane wykazami kasy pożyczkowej, były zaopatrzone w napis w czterech językach (niemieckim, polskim, litewskim i łotewskim): *kto wykazy kasy pożyczkowej podrabia lub fałszuje [...] karany będzie domem karnym do ośmiu lat.*

W 1916 roku okupanci, w nadziei pozyskania polskiego rekruta, zdecydowali się na formalne uznanie niepodległości Królestwa Polskiego. Akt 5 listopada, podpisany przez cesarzy Niemiec i Austrii, stanowił ważny krok na drodze do niepodległości. W 1917 roku odrębność Królestwa Polskiego zyskała również wymiar walutowy. Ostbank został przeniesiony z Poznania do Kowna i z czasem stał się załącznikiem litewskiego banku centralnego, a ostruble do 1922 roku pełniły funkcję waluty litewskiej. W Królestwie Polskim Niemcy utworzyli natomiast Polską Krajową Kasę Pożyczkową, która zaczęła emitować marki polskie. Marka polska, równa niemieckiej, dzieliła się na 100 fenigów. Napisy na banknotach były już tylko w języku polskim, a mocno wyeksponowany biały orzeł miał zwiększać zaufanie do nowej waluty. Gwarantem emisji był Zarząd

Kartka żywnościowa
na ziemniaki
z maja 1916 roku



Fot. archiwum „Mówią wieki”

Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego, który w imieniu Rzeszy Niemieckiej zobowiązywał się wymienić w przyszłości marki polskie na niemieckie po cenie nominalnej. Emisja była zatem formą pożyczki, jakiej ludność Królestwa udzielała Rzeszy, w ten sposób służyła wspieraniu wysiłku wojennego Niemiec.

Fot. archiwum „Mówią wieki”



Fot. archiwum „Mówią wieki”



10 000 marek polskich
(awers i rewers)

INFLACJA UTAJONA

Po wojnie zobowiązanie Zarządu Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego zostało dotrzymane, ale stało się to już w okresie wysokiej inflacji w Niemczech. W tej sytuacji formuła „po cenie nominalnej” oznaczała, że finansowe skutki operacji były znikome. Na banknotach widniał podpis szefa administracji cywilnej generała-gubernatora von Kreissa, dlatego zwano je kreisowskimi. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa rozpoczęła faktyczną działalność jeszcze przed końcem wojny, w kwietniu 1917 roku. Wbrew postulatowi Tymczasowej Rady Stanu nie została jej podporządkowana. Zarząd składał się z Niemców. Tymczasem sytuacja gospodarcza kraju systematycznie się pogarszała.

Zwiększanie emisji waluty przy równoczesnym spadku oferowanych na rynku dóbr konsumpcyjnych groziło inflacją. Doraźnie zapobiegała temu blokada cen i płac. W takiej sytuacji była to tzw.

inflacja utajona. Objawiała się ona nie tyle wzrostem cen, ile pustymi półkami sklepowymi. Jeśli ludność mimo to miała mieć możliwość zaopatrzenia w podstawowe artykuły spożywcze, należało wprowadzić system kartkowy. System taki oznaczał, że władze zobowiązuja się zaopatrzyć rynek w pewną ilość dóbr poniżej cen rynkowych. Dlatego trzeba

było zrobić jeszcze jeden krok – wprowadzić obowiązkowe dostawy od rolników. Zostali oni zobowiązani odsprzedać państwu określone kontyngenty po cenach oficjalnych. Dopiero po wywiązaniu się z tego obowiązku mogli sprzedawać na wolnym rynku to, co im pozostało. Taki mechanizm pozwalał ukryć rozmiary inflacji. Dlatego pełne inflacyjne skutki wojny stały się widoczne dopiero po jej zakończeniu i uwolnieniu cen.

WALUTOWY CHAOS

W listopadzie 1918 roku na skutek klęski państw centralnych Polska odzyskała niepodległość. U jej progu jednym z najpilniejszych zadań władz skarbowych Rzeczypospolitej była unifikacja walutowa kraju. W obiegu znajdowały się bowiem waluty państw zaborczych, marki polskie emitowane przez utworzoną w 1917 roku w Warszawie przez niemieckie władze okupacyjne Polską Krajową Kasę Pożyczkową, ostrubłe, ukraińskie griwny i karbowance oraz liczne waluty emitowane przez władze lokalne. Ich kursy były płynne, co pogłębiało chaos.

Spośród walut będących w obiegu tylko marka polska nie była używana w żadnym innym państwie. Istniały też spore zapasy wydrukowanych i gotowych do puszczenia w obieg banknotów. Już pierwszego dnia niepodległości została przeprowadzona „polonizacja” PKKP. Usunięto zatrudnionych tam Niemców, zastępując ich personelem polskim. Dekret naczelnika państwa z 7 grudnia 1918 roku czynił z kasy pożyczkowej polską instytucję emisyjną, ale to rozwiązanie było traktowane jako tymczasowe. Wypuszczono w obieg przygotowane jeszcze przez Niemców zapasy banknotów, a po ich wyczerpaniu na początku 1919 roku przystąpiono do druku własnych. Zawierały one napis podkreślający tymczasowość marek: *Państwo Polskie przyjmuje odpowiedzialność za wymianę niniejszego biletu na przyszłą walutę polską w stosunku, który dla marek polskich uchwalił Sejm Ustawodawczy.*

NOWA WALUTA

W lutym 1919 roku minister skarbu Józef Englich przygotował projekt ustawy, na mocy której przyszła polska instytucja emisyjna miała nosić nazwę Bank Polski, a przyszłą polską walutą miał być lech, dzielący się na 100 groszy. 28 lutego 1919 roku Sejm przyjął ten projekt, zmieniając jedynie nazwę nowej waluty na złoty. Mając takie pełnomocnictwo, Ministerstwo Skarbu zamówiło za granicą druk nowych banknotów, jednak wprowadzono je do obiegu dopiero pięć lat później, po przeprowadzeniu reformy walutowej.

Wróćmy jednak do problemu unifikacji walutowej. Wstępem do niej był wydany w marcu 1919 roku zakaz przywozu do Polski z zagranicy środków pieniężnych państw zaborczych. W następnej fazie wprowadzano markę polską jako drugą, obok dotychczas funkcjonującej, walutę. W trzeciej fazie wycofywano z obiegu dotychczasowe waluty, pozostawiając tylko markę polską. Cała operacja była przedsięwzięciem delikatnym pod względem politycznym – przeprowadzenie jej w sposób dyskryminujący którąś z dzielnic mogło podsyć i tak silne separatyzmy.

Opóźnienie wprowadzenia złotego wynikało z przekonania, że reforma walutowa musi być poprzedzona zrównoważeniem budżetu. Niestety, z wielu powodów ten warunek nie mógł zostać spełniony w pierwszych latach niepodległości. Systemy podatkowe w poszczególnych dzielnicach znacznie się od siebie różniły, a poza Galicją nie istniał polski aparat skarbowy. Nie istniał też mechanizm zapewniający waloryzację świadczeń w warunkach chaosu walutowego i szybkiej deprecjacji właściwie wszystkich będących w obiegu na ziemiach polskich walut. Szanse na stabilizację przekreślały też trwające działania wojenne.

PIERWSZE LATA NIEPODLEGŁOŚCI

Kiedy w 1920 roku Władysław Grabski po raz pierwszy był ministrem skarbu, próbował uporządkować gospodarkę budżetową poprzez podział dochodów i wydatków na zwyczajne i nadzwyczajne. Jak wspomniano, osiągnięcie stabilizacji uniemożliwiała trwająca wojna z bolszewikami. Sytuacja zmieniła się po jej zakończeniu. Dotychczas przyrosty emisji pieniądza były mniejsze od deficytów budżetowych. W 1921 roku te proporcje się odwróciły: przyrosty emisji stały się większe od deficytów budżetowych. Oznaczało to, że rząd kontynuuje inflację już nie z konieczności, ale traktując ją jako metodę nakręcania koniunktury i pomoc w odbudowie gospodarczej kraju. Inflacja bowiem, obok znanych powszechnie

wad, miała też zalety: zwiększała popyt, a poprzez szybką deprecjację zobowiązań praktycznie uniemożliwiała bankructwa. Ponadto ułatwiała eksport (za sprawą tzw. inflacyjnej premii eksportowej). Ponieważ kursy obcych walut rosły szybciej niż ceny krajowe, koszty produkcji w kraju, w którym panowała inflacja, stawały się coraz niższe, co zwiększało jego konkurencyjność. Ważną zmianą było też uwolnienie cen w czerwcu 1921 roku i zniesienie kartek. Inflacja stała się jawna. Nie było problemu z dostępem do towarów. Sklepy były pełne, było w nich tylko coraz drożej.

W 1922 roku prezydent Stanisław Wojciechowski zwołał do Belwederu naradę wszystkich dotychczasowych ministrów skarbu. Oczekiwano od nich pomysłów na walkę z inflacją. Najlepiej przygotowany okazał się Władysław Grabski i on właśnie otrzymał tekę ministra skarbu w rządzie Władysława Sikorskiego. Grabski widział konieczność przeprowadzenia dwóch reform: skarbowej i walutowej. Ponieważ źródłem inflacji był deficyt budżetowy, najpierw należało przeprowadzić pierwszą z nich, usuwając przyczynę, następnie drugą, usuwając skutki. Zamierzał zwiększyć dochody poprzez waloryzację podatków. Dotychczas podatki były naliczane i płacone według wartości nominalnej, co w warunkach inflacji zachęcało do opóźniania wpłat i powodowało, że budżet uzyskiwał zawsze realnie mniej, niż zakładano. Pomysł Grabskiego polegał na tym, aby liczyć podatki według kursu franka szwajcarskiego, co przesądzało o parytecie przyszłej polskiej waluty.

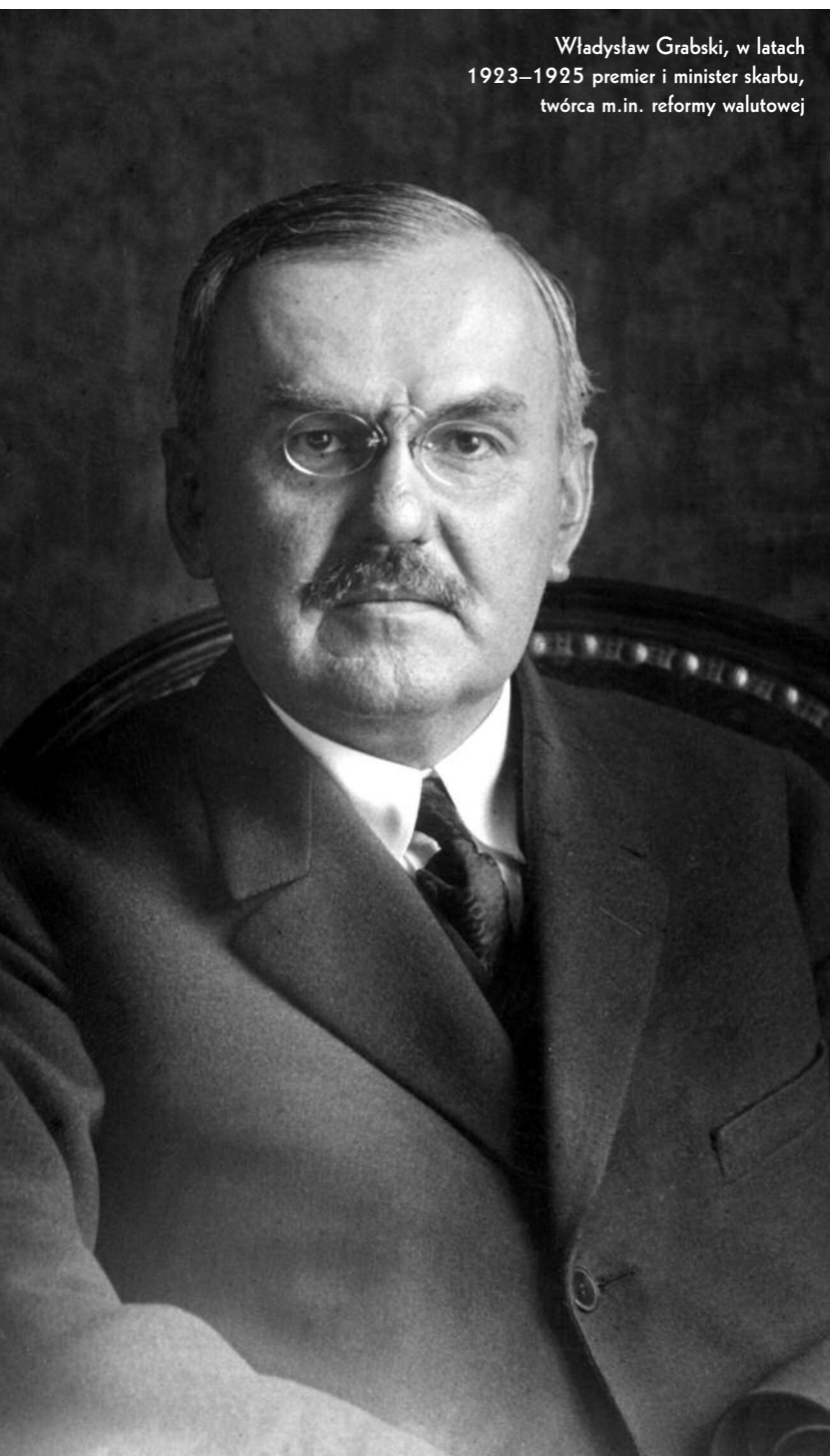
HIPERINFLACJA

Po pierwszej wojnie światowej prawie wszystkie kraje europejskie borykały się z inflacją, jednak tylko w nielicznych doszło do hiperinflacji. Do grona tego należały: Niemcy, Austria, Węgry, Polska, ZSRR oraz Wolne Miasto Gdańsk. Były to – poza naszym krajem – państwa, które przeżyły wojnę, i pogrążona w rewolucji Rosja. O przynależności Polski do tej grupy zdecydowała przede wszystkim wojna 1920 roku i jej finansowe konsekwencje. Hiperinflacja doprowadziła do napięć społecznych, których kulminacją były wydarzenia krakowskie w listopadzie 1923 roku. Wojsko starło się wtedy z robotnikami, w wyniku czego zginęły 32 osoby. W takiej atmosferze upadał rząd Wincentego Witosa, czemu towarzyszyła powszechna świadomość, że dla kolejnego gabinetu reforma gospodarcza będzie zadaniem numer jeden. ■

Wojciech Morawski

Reformy Władysława Grabskiego

Władysław Grabski, w latach
1923–1925 premier i minister skarbu,
twórca m.in. reformy walutowej



Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Po upadku rządu Wincentego Witosa w grudniu 1924 roku powstał rząd z Władysławem Grabskim na czele. Był to gabinet pozaparlamentarny, tzn. nieoparty na stałej koalicji sejmowej. Grabski poza funkcją premiera objął w nim również tekę ministra skarbu – poprzednio był nim zaledwie pół roku wcześniej.

Zanim Grabski został szefem rządu i resortu skarbu, przedstawił program przeprowadzenia reformy skarbowej i zrównoważenia budżetu. Taka kolejność była wtedy logiczna, bo nie było jeszcze hiperinflacji – do tej doszło pod koniec 1923 roku, dlatego Grabski zmienił kolejność działań. Obie reformy trzeba było przeprowadzać równocześnie. Ponadto w pierwszej połowie 1923 roku Grabski zakładał trzyletni okres stopniowego równoważenia gospodarki. Teraz nie było na to czasu – trzeba było działać natychmiast.

20 grudnia 1923 roku Grabski wygłosił przemówienie sejmowe. Zapowiedział szybkie zrównoważenie budżetu i reformę walutową oraz wniesienie projektu ustawy o pełnomocnictwach, dającej rządowi prawo wydawania dekretów z mocą ustawy na rok. Rozstrzygnięcie innych problemów odkładał na okres po osiągnięciu stabilizacji gospodarczej. Sejm przyjął do wiadomości oświadczenie premiera, następnie odbyło się głosowanie nad wotum zaufania. Grabski otrzymał żądane pełnomocnictwa, ale tylko na sześć miesięcy. Niezależnie od intencji posłów, którzy kierowali się głównie obawą, że zbyt długi termin pełnomocnictw odbierze im kontrolę nad poczynaniami władzy wykonawczej, była to fortunna decyzja. Zdynamizowała ona jeszcze bardziej działania rządu.

REFORMY GRABSKIEGO

Reforma skarbową mogła być oparta na dwóch uchwalonych już ustawach: o podatku majątkowym z sierpnia 1923 i waloryzacji podatków z grudnia 1924 roku. Już w styczniu 1924 roku ukazało się kilka rozporządzeń przyspieszających spłatę podatków. Rząd zamierzał sprzedać część majątku państwowego, planowano też zorganizowanie nowych monopolii fiskalnych (spirytusowego, solnego i zapalczanego, obok istniejących wcześniej loteryjnego, tytoniowego i eksploatacji gazu ziemnego). Traktowano je jako ewentualne zabezpieczenie przyszłych pożyczek zagranicznych.

Drugą stroną reformy miała być redukcja wydatków. Planowano ją osiągnąć przede wszystkim przez podniesienie taryf kolejowych w takim stopniu, żeby znacząco ograniczyć dofinansowywanie kolei. Dotychczas taryfy utrzymywano na niskim poziomie, traktując je jako pomoc dla gospodarki w okresie powojennej odbudowy. Redukcją wydatków administracyjnych miał kierować nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy Stanisław Moskałewski, rychło obdarzony przez wystraszonych urzędników przezwiskiem Moskalini. W krótkim czasie zwolnił on 29 tys. pracowników państwowych. Akcji oszczędnościowej były jednak przeciwne partie polityczne, które broniły swojego stanu posiadania.

Ukoronowaniem sukcesów w dziedzinie równoważenia budżetu była ustawa budżetowa na rok 1924. Mimo znacznego postępu w dziele stabilizacji nie był to jeszcze budżet w pełni zrównoważony. Zaplanowany 10-proc. deficyt rząd planował pokryć emisją skarbową lub zagranicznymi pożyczkami, o które nadal się starano (wiosną 1925 roku prowadzono na ten temat poważne rozmowy z Banca Commerciale Italiana).

Równoległe do reformy skarbowej toczyły się prace nad reformą walutową. Pierwszym zadaniem było ustabilizowanie marki polskiej. W grudniu 1923 roku, kiedy Grabski obejmował władzę, szalała hiperinflacja. Na polecenie premiera Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa (PKKP) w styczniu 1924 roku podjęła interwencję giełdową, czyli skup marek polskich za obce waluty, żeby zrównoważyć podaż z popytem. Rząd przeznaczył na ten cel 2,5 mln dolarów. Dzięki temu udało się ustabilizować kurs marki na poziomie nieco przewyższającym 9 mln marek za dolara. Był to przełom psychologiczny, gdyż znaczna część społeczeństwa uwierzyła w skuteczność stabilizacji. W tej sytuacji ludzie, którzy teauzyzowali swe zasoby w obcych walutach, zaczęli je teraz odsprzedawać PKKP. Kasę stać więc było nie tylko na dalszą interwencję giełdową, ale też na stopniową odbudowę zasobów dewizowych.

Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



Stanisław Karpiński,
pierwszy prezes
utworzonego w 1924
roku Banku Polskiego

Do wzrostu zaufania społecznego przyczyniła się też znaczna liberalizacja przepisów dewizowych. Sukces został utrwalony przez deklarację rządu zapowiadającą rezygnację z emisji marek na cele skarbowe od 1 lutego 1924 roku. Inaczej mówiąc – rząd zobowiązał się, że nie będzie się więcej zwracał do PKKP o dodrukowanie marek na potrzeby budżetu. Dodatkowa emisja miała być przeznaczana wyłącznie na potrzeby gospodarki. W marcu zrezygnowano i z tego, dzięki czemu w kwietniu 1924 roku emisja – po raz pierwszy od 1918 roku – była mniejsza niż w poprzednim miesiącu.

NOWA WALUTA I NOWY BANK CENTRALNY

Trwały przygotowania do wprowadzenia złotego. W skarbcu PKKP czekały na wprowadzenie do obiegu banknoty nominowane w złotych, zamówione jeszcze w 1919 roku. Zgodnie z ustawą z lutego 1919 roku przyszły polski bank centralny miał nosić nazwę Bank Polski i ta właśnie instytucja miała emitować przygotowane banknoty. Teraz należało nadać jej realny kształt. W styczniu 1924 roku został utworzony pięcioosobowy komitet

Fot. archiwum „Mówią wieki”



Fot. archiwum „Mówią wieki”



Fot. Wikimedia Commons



Fot. Wikimedia Commons



Władysław Grabski wprowadził do obiegu nową walutę – złoto polskiego. Powyżej banknot o nominale 1000 zł (awers i rewers) wydrukowany w 1919 roku oraz banknot o nominale 50 zł (awers i rewers) z 1929 roku

organizacyjny Banku Polskiego ze Stanisławem Karpińskim na czele. Zgodnie z zaleceniami konferencji genueńskiej z 1922 roku postanowiono utworzyć bank centralny w formie spółki akcyjnej, aby w ten sposób zabezpieczyć jego niezależność od władz politycznych. W marcu 1924 roku rozpoczęto subskrypcję akcji Banku Polskiego, w wyniku której 1 mln stu złotych akcji znalazło się w rękach 176 tys. akcjonariuszy. Akcje były bardzo rozproszone – 150 tys. akcjonariuszy posiadało po jedną lub dwie akcje. Przedsiębiorstwa przemysłowe wykupiły 36 proc. akcji, urzędnicy, wojskowi i przedstawiciele wolnych zawodów – 25 proc., banki – 14 proc., handel – 10 proc., rolnictwo – 8 proc. Skarb państwa posiadał zaledwie 1 proc. akcji.

15 kwietnia 1924 roku odbyło się zebranie założycielskie Banku Polskiego, a 28 kwietnia rozpoczął on działalność. Pierwszym prezesem został Stanisław Karpiński. Bank podjął emisję nowej waluty – złoto polskiego. Został on zrównany z frankiem szwajcarskim, a jego kurs wynosił 5,18 zł za 1 dolara. Marki polskie wymieniono na złote w relacji 1,8 mln marek za 1 zł. Ich wycofywanie trwało do lipca 1924 roku. Złoty miał być emitowany w systemie Gold Exchange Standard, tzn. w skład jego pokrycia miało wchodzić złoto i waluty obce wymienialne na złoto. Pokrycie nie mogło być niższe niż 30 proc.

Bank Polski emitował banknoty. Rząd nie mógł zwracać się do niego o dodatkową emisję w przypadku pojawienia się znowu deficytu budżetowego.

Mógł sobie jednak radzić inaczej – obok banknotów Banku Polskiego w obiegu miał się znajdować bilon, którego emisję pozostawiono Ministerstwu Skarbu. Ustawowo ograniczono jej rozmiary do 9,5 zł na osobę, później ten limit został podwyższony do 12 zł na osobę. Rząd miał też prawo emitować bilety skarbowe (zdawkowe) do sumy 150 mln zł.

Udana reforma walutowa pozwalała na rozwiązanie kwestii waloryzacji zobowiązań z czasów wojny i inflacji. Było oczywiste, że jeśli ktoś był komuś winien 1000 marek, które pożyczył w 1919 roku, to w roku 1922 ten dług miał zupełnie inną wartość. Nie przyjęto krzywdzącej dla wierzycieli zasady nominalizmu zobowiązań, lecz różnicowano stopień waloryzacji w zależności od tego, kiedy zobowiązanie zostało zaciągnięte. Sprawą zajęła się utworzona przez Grabskiego komisja pod przewodnictwem prof. Ferdynanda Zolla. Wyniki jej prac w maju 1924 roku przybrały formę prawną i pozwalały na waloryzację zobowiązań w zależności od czasu ich powstania w wysokości od 5 do 50 proc. pierwotnej wartości. Rozwiązanie to, potocznie zwane *lex Zoll*, nie zadowoliło ani dłużników, ani wierzycieli. Inna sprawa, że każde rozwiązanie tego rodzaju problemu musiało wywołać sprzeczności.

Ważnym elementem reform Grabskiego była też konsolidacja bankowości państwowej. Premier miał liberalne poglądy i nie uważał za wskazane rozbudowywania sektora państwowego w gospodarce. Nieco inaczej widział sprawę w bankowości. Uważał, że bankowość prywatna powinna sobie poradzić z zaspokojeniem potrzeb gospodarki w zakresie kredytu krótkoterminowego, ale po latach inflacji w dziedzinie odbudowy kredytu długoterminowego niezbędna będzie aktywność państwa. Grabski odziedziczył po poprzednikach kilka osłabionych przez inflację państwowych banków, które teraz wzmocnił i zreorganizował. Sektor państwowy miał się odtąd składać z trzech instytucji: założonych w 1919 roku Państwowego Banku Rolnego i Pocztowej Kasy Oszczędności oraz Banku Gospodarstwa Krajowego, utworzonego przez Grabskiego w maju 1924 roku z połączenia trzech mniejszych banków galicyjskich.

PODSUMOWANIE

Reformy Grabskiego wpisywały się w szerszy proces powojennych stabilizacji walutowych w Europie. W listopadzie 1923 roku komisarz walutowy Rzeszy Hjalmar Schacht wprowadził w Niemczech nową walutę – rentenmarkę – co zakończyło hiperinflację. W październiku 1923 roku w Wolnym Mieście Gdańsku wprowadzono guldena. W Austrii stabilizację – dzieło kanclerza Ignacego Seipela – osiągnięto w 1922 roku. Wówczas utworzono Österreichische Nationalbank, ale dopiero w grud-

niu 1924 roku wprowadzono nową walutę, szylinga. Na Węgrzech program stabilizacyjny Istvána Bethlena przyniósł efekty w marcu 1924 roku. Powstał wtedy Magyar Nemzeti Bank, ale dopiero w listopadzie 1925 roku wprowadzono nową walutę – pengő.

Sukces Grabskiego stawiał go wśród wspomnianych twórców reform, pamiętać jednak należy, że osiągnięcie stabilizacji w wymienionych krajach było możliwe dzięki pomocy międzynarodowej. Tylko Polska wykorzystywała wyłącznie zasoby wewnętrzne – w ówczesnej sytuacji politycznej mogła bowiem dostać pożyczkę zagraniczną na stabilizację jedynie pod warunkiem uelastycznienia stanowiska w sprawie rewizji granicy zachodniej na korzyść Niemiec. Jeśli chcieliśmy uniknąć rozmów na temat rewizji granic, nie należało prosić o pomoc finansową.

Za stabilizację waluty Polska płaciła przejściowym pogorszeniem koniunktury i wzrostem bezrobocia. Był to typowy kryzys postabilizacyjny, którego nie uniknął żaden kraj wychodzący z inflacji. W chwili wychodzenia z inflacji kończą się nadzwyczajne ułatwienia, np. eksportowe, które niosła ona ze sobą. Nagle na wszystko zaczyna brakować pieniędzy, ciężar długów staje się realny i zaczynają się mnożyć bankructwa. Właśnie dlatego ci, którzy wyprowadzali swoje kraje z inflacji, nie byli potem ulubieńcami opinii publicznej. Częściej odsądzano ich od czci i wiary. W atakach na Grabskiego przodował PSL Piast, w którym określenie „grabszczyzna” było najgorszym wyzwiskiem.

Mimo braku trwałej bazy politycznej w sejmie i zagrożeń gospodarczych po udanych reformach stabilizacyjnych w 1924 roku Grabski miał autorytet, jakim nie cieszył się żaden z dotychczasowych premierów. Dzięki temu mógł się zająć zasadniczymi sprawami, odkładanymi dotychczas na później z powodu bieżących problemów. Dlatego jego rząd, poza dokonaniem w sferze gospodarczej, wstawił się też uregulowaniem spraw narodowościowych i wyznaniowych. Podpisano konkordat ze Stolicą Apostolską. Rząd doprowadził do ugody z Ukraińcami, Cerkwią prawosławną i środowiskami żydowskimi. Ważnym elementem stabilizującym sytuację na Kresach Wschodnich było utworzenie Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). W grudniu 1925 roku udało się wreszcie uchwalić kompromisową ustawę w sprawie reformy rolnej. Koncentrując się na reformach stabilizacyjnych Grabskiego, często zapominamy o innych dokonaniach jego rządu, z których każde z osobna mogło stanowić tytuł do chwały. ■

Leopold Caro

Urodził się 27 maja 1864 roku we Lwowie, w rodzinie z tradycjami niepodległościowymi – jego ojciec Henryk walczył w powstaniu styczniowym. Na Uniwersytecie Lwowskim studiował prawo, a następnie filozofię; w latach 1885–1887 przebywał w Lipsku, gdzie podjął studia ekonomiczne. W pierwszym okresie pracy naukowej Caro zajął się zagadnieniem lichwy, którą zdecydowanie potępiał i domagał się jej penalizacji.

W 1894 roku złożył egzamin adwokacki i otworzył kancelarię prawną w swoim rodzinnym mieście. Po trzech latach ożenił się z Salomeą Chelińską i wraz z nią przeniósł się do Krakowa. Tam zainteresował się kwestią emigracji: w latach 1905–1909 przeprowadził szeroko zakrojone badania terenowe, *objeżdżając porty europejskie, z których wyjeżdżali nasi wychodźcy, [...] wypytyując się o ich los, korespondując z konsułami w Ameryce, studiując pracę zamorską* – pisał jego uczeń Jan Karol Sondel. Polityka migracyjna sprzed pierwszej wojny światowej w paru europejskich krajach – np. w Austro-Węgrzech – została oparta na badaniach i wynikających z nich prosojalnych postulatach Caro.

W 1914 roku został powołany do wojska – służył w armii austriackiej, a po odzyskaniu niepodległości przez Polskę zgłosił się na ochotnika do wojska polskiego. Zdemobilizowany w 1920 roku, osiadł we Lwowie, gdzie

objął katedrę ekonomii społecznej Politechniki Lwowskiej (wykładał też gościnnie na uniwersytecie). W 1927 roku został powołany przez premiera

Leopold Caro



Kazimierza Bartla na członka komisji opiniotawczej przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów. W tym samym roku Polskie Towarzystwo Ekonomiczne obrało go na prezesa, zaś rok później objął funkcję redaktora naczelnego jego organu prasowego – „Przeglądu Ekonomicznego”.

W 1934 roku prymas Polski August Hlond utworzył Radę Społeczną, której głównym celem było propagowanie programu społecznego zawartego w wydanej trzy lata wcześniej encyklice

papieża Piusa XI *Quadragesimo anno*. Dokument wyrażał troskę o byt ludzi utrzymujących się z pracy własnych rąk i krytykował zarówno socjalizm (jako niemożliwy do pogodzenia z chrześcijaństwem ze względu na niesprawiedliwy podział dóbr), jak i liberalizm (jako prowadzący do gromadzenia kapitału bez zwracania uwagi na potrzeby ludzi). Encyklika stała się kamieniem węgielnym solidaryzmu katolickiego, w którego rozwój Caro mocno się zaangażował. Został zastępcą prezesa Rady Społecznej ks. Antoniego Szymańskiego.

Lwowski profesor podkreślał, że *solidaryzm traktuje ekonomikę jako naukę opartą na etyce, rozumie, że człowiek myślący, działający i gospodarujący nie da się od siebie odłączyć i że każdy człowiek, mający samoistny, wyższy cel w życiu, działa i gospodaruje zarazem z tych wyższych pobudek, w których tkwi rękojmia przyszłego rozwoju i spełnienia posłannictwa całej ludzkości*.

Sprzeciwiał się traktowaniu jednostki wyłącznie jako środka służącego do osiągnięcia danego celu, czy będzie to dobrobyt innej jednostki (tu Caro kierował ostrze krytyki przeciwko kapitalizmowi), czy ogółu społeczeństwa (a tu krytykował komunizm). Ten nacisk na etyczny aspekt ekonomii sprawia, że solidaryzm katolicki jest obecny m.in. w *Etyce solidarności* ks. Józefa Tischnera.

Leopold Caro zmarł 8 lutego 1939 roku we Lwowie. ■

NAGRODY!

Wejdź na stronę www.mowiwieki.pl
i weź udział w konkursie
związanym z cyklem
„Z dziejów gospodarczych Polski”

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP

Narodowy Bank Polski